

Modellregionen

Grundsätzlich steht der Verbund für unterschiedliche Modellregionen offen. Dabei sollen bevorzugt solche polnische Regionen in das Projekt einbezogen werden, die im Rahmen einer Partnerschaft mit einem Psychiatrischen Krankenhaus der Bundesrepublik kooperieren. Das jeweilige polnische Modellprojekt kann auf diese Weise von den in der Partnerregion vorliegenden Erfahrungen profitieren; umgekehrt können Erfahrungen beim Aufbau der Versorgungsstrukturen in den polnischen Regionen in die deutsche Partnerregion rückgekoppelt werden. Konkrete Initiativen zum Aufbau von Modell-Projekten gibt es derzeit bereits in Südpolen (Bielsko-Oświęcim; Kraków, deutscher Partner Bethel/Bielefeld). Entsprechende Planungen existieren in der Region Meseritz (deutsche Partner: Langenfeld, Frankfurt/Oder). Hier können gegebenenfalls parallele Entwicklungen zwischen Frankfurt/Oder und Meseritz grenzübergreifend geplant und realisiert werden. Vorüberlegungen in Richtung auf ein Modellprojekt gibt es außerdem in Gniezno (deutscher Partner: Gütersloh). Die Vorüberlegungen in Süd-Polen (Kraków, Bielsko-Oświęcim) sind bereits recht weit fortgeschritten. Hierzu im folgenden exemplarisch einige nähere Angaben.

Kraków

Einbezogen werden sollen in das Modellprojekt die vier Versorgungssektoren der Stadt mit einem Schwerpunkt im Sektor Altstadt. Die stationäre Versorgung der Stadt wird derzeit wahrgenommen vom Landeskrankenhaus Kobierzyn sowie von der Psychiatrischen Klinik des Collegium Medicum der Jagiellonischen Universität. Hier ist gegenwärtig das „Department für Kommunale Psychiatrie“ im Aufbau, in dem alle außerstationären psychiatrischen Dienste zusammengeführt werden sollen. In Kraków existieren derzeit: sieben Psychiatrische Tageskliniken, sieben Psychiatrische Ambulanzen, drei mobile Psychiatrische Dienste, ein Kriseninterventionszentrum sowie ein Arbeitsrehabilitationszentrum. Im komplementären Bereich gibt es sieben Tagesstätten in Trägerschaft der Sozialhilfeverwaltung. Außerdem existiert ein umfangreicher Heimsektor, der derzeit in Umstrukturierung begriffen ist, sowie beschützte Wohnformen in sehr geringerem Umfang.

Ein Psychiatrie-Koordinator wurde in Kraków bereits berufen.

Bielsko-Oświęcim

Hierbei handelt es sich um eine Woiwodschaft mit ca. 900.000 Einwohnern, die im Gegensatz zu Kraków überwiegend ländlich-agrarisch strukturiert ist. Zwei städtische Zentren mit je 100.000 Einwohnern sind Bielsko und Oświęcim. Auch in dieser Region gibt es einen Koordinator.

Die stationäre Versorgung erfolgt durch mehrere Psychiatrische Abteilungen an Allgemeinkrankenhäusern mit zusammen ca. 400 Betten. Im Landeskrankenhaus Kobierzyn befindet sich noch eine Gruppe von chronisch Kranken aus dieser Region. Ein Enthospitalisierungsprogramm für diese Patienten ist in der Umsetzung begriffen.

Projektleitung und Expertenkommission

Projektleitung

Die unmittelbare Verantwortung für die Leitung der einzelnen Modellprojekte, ihre Planung und Umsetzung liegt in den jeweiligen Modellregionen.

Die jeweiligen Projektleiter sollten dabei in Personalunion Mitglieder der Vorstände der regionalen „Kooperationsgremien für Seelische Gesundheit“ werden, die etwa den deutschen Psychiatrieberatern entsprechen.

Expertenkommission

Der bilateralen Expertenkommission kommt beratende und koordinierende Funktion auf der Ebene des Gesamt-Verbundes zu, das heißt sie wird projekt-übergreifend tätig sein.

Ihr ist die wissenschaftliche Begleitung und Evaluation der einzelnen Projekte zugeordnet.

Die Kommission trägt dafür Sorge, daß Erfahrungen und Erkenntnisse, die in gemeindepsychiatrischen Projekten des Auslandes gewonnen wurden, in das Projekt einfließen.

Die Expertenkommission ist verantwortlich für die Abnahme von Zwischenergebnissen der Projektleitung, die in definierten Abständen erfolgen sollen.

HANS-JOACHIM SCHWAGER

Stanowisko kościoła i diakonatu w pracy z chorymi i upośledzonymi w Niemczech*

Nowoczesne, społeczne wyzwanie kościoła, to konieczność zaakceptowania nieuchronności przemian, które dokonały się pod wpływem industrializacji. Zadaniem z tego wynikającym jest stworzenie różnych form oparcia dla człowieka, który w skutek tych przemian stracił poczucie bezpieczeństwa jakie wcześniej dawała mu duża, wielopokoleniowa rodzina, trwająca latami w tych samych strukturach społecznych. Na przemyślenie swojej pozycji w nowoczesnym społeczeństwie przemysłowym kościół i diakonat potrzebowały długiego czasu. Długa i niestety błędna droga kościoła i diakonatu w przeszłości, utrzymująca się do lat 70-tych naszego stulecia, była próbą powrotu do romantycznych, przedprzemysłowych czasów albo odrodzenia wiejskich i agrarnych stosunków i umocnienia w ten sposób własnej władzy. W tej walce o przewagę w narodzie, można było wykorzystać poczucie niepewności człowieka w społeczeństwie przemysłowym i zaproponować siebie jako gwaranta dobrych starych czasów. Rzeczywistość wyprzedziła w międzyczasie zarówno kościół, jak i diakonat i sądzić, że przemysłały one tę rzeczywistość. Nie można jednak przemilczeć faktu, że w kościele ewangelickim istnieją nadal ogromne, wpływowe ugrupowania, poszukujące wzorców w społeczeństwie przed industrializacją. I trze-

ba przestrzec przed kwalifikowaniem nowoczesnego społeczeństwa wyłącznie przy użyciu pojęć „zachodnie”, „amerykańskie” i rozpatrywaniem go przez pryzmat konsumpcyjności i czysto egoistycznego urzeczywistnienia. Nie ma prawie na świecie regionu, którego nie dotknęłaby industrializacja. I kościół, który stałby na pozycji sprzeciwiającej się industrializacji i żył tęsknotą za przeszłością, z pewnością bardzo prędko znalazłby się na marginesie. Jak już powiedziałem, nie tyle chodzi tu o prawdę i fałsz, co o wiarygodne projekty życia i kształtowania, zarówno indywidualnej, jak i społecznej natury. Zwiastowanie kościoła znajduje dzisiaj potwierdzenie w kontekście chrześcijańskiego życia. Mamy za sobą długą, długą dyskusję dotyczącą tzw. właściwości instytucji kościelnych. Ta właściwość albo rzeczywista działalność kościoła nie składa się z wielu moralistycznych statutów i wymagań, ale wyraża się tym, jak nawzajem ze sobą żyjemy. Te projekty życia i kształtowania potwierdzają lub nie prawdziwość naszego chrześcijańskiego słowa. A ponieważ chrześcijańskie posłanie potrzebuje potwierdzenia, ogromne znaczenie ma społeczny kontekst tego posłania. Z prawdziwości chrześcijańskiego słowa wynika jego wiarygodność. I w ten sposób, w społecznym, przemysłowym świecie spada na kościół następujące zadanie:

1. Przede wszystkim jest on adwokatem prawa kalekich, słabych i chorych. Wraz ze wzrastającymi dążeniami emancypacyjnymi silni stają się coraz silniejsi i skłaniają się

* Wykład wygłoszony na I Seminarium Bethel-Kraków „Rola kościoła katolickiego i protestanckiego w opiece nad chorymi psychicznie”, Kraków, 1991

do nieograniczonego przebijania się. Dlatego słabi, chorzy, kalecy potrzebują adwokata.

2. Kościół jest adwokatem solidarności. Społeczeństwo uprzemysłowione uwalnia siły, które można traktować jako egoistyczne. Siłom tym przeciwstawić trzeba poważną siłę solidarności. Oznacza to nie tylko popieranie solidarności, ale przede wszystkim jej wiarogodne praktykowanie.
3. Ponieważ kościół powinien reprezentować funkcje adwokackie nie tylko słowem i nie tylko stale występować jako napominający rządy, konieczne jest posiadanie własnej instytucji, w której na oczach społeczeństwa może te funkcje sam przeżywać i kształtować. Innymi słowy: Kościół potrzebuje instytucji, aby na oczach wszystkich przedstawić to, o czym mówi.
4. Kościół winien starać się o zorganizowanie w rozwijającym się społeczeństwie przestrzeni życiowej, odpowiedniej dla osób zagrożonych, na przykład starych, chorych, kalekich, a także dla dzieci. Tę przestrzeń życiową mogą stanowić chronione mieszkania, instytucje, miejscowości, może to być także sieć miejscowości, które zorganizowały odpowiednie systemy, np. o charakterze ambulatoryjnym lub półstacjonarnym. Także tutaj kościół spełnia wobec społeczeństwa w zasadzie rolę adwokata. Winien dbać o to, aby dynamika społeczna nie prowadziła do nadmiernego przeciążenia określonych grup społecznych. Ponieważ dzisiejszego proces industrializacji nie da się odwrócić, a technika nie zniknie z naszego świata, musi dojść do pewnego rodzaju dynamizmu. Oznacza to jednak, że chronioną przestrzeń życiową należy zapewnić także tym, którzy nie są w stanie spełnić tych wymagań.
5. Kościół winien popierać społeczne otwarcie. Następstwem reakcji na całość nowoczesnego procesu industrializacji jest społeczne odgródzenie się. Dla zabezpieczenia swych tradycyjnych wzorców wartości i ochrony przed wymaganiami nowoczesnego, pluralistycznego świata, grupy, ugrupowania, narodowości separują się od siebie. Uwarunkowane industrializacją postawy pluralistyczne i interkulturalne prowadzą do nadmiernych wymagań, przed którymi chciałoby się chronić poprzez narodowo-

ściową separacją. Z wynikającą z procesu industrializacji mobilizacją społeczeństwa związane są coraz silniejsze połączenia między poszczególnymi kręgami kulturowymi. Katolicy i ewangelicy, mahometanie i wyznawcy hinduizmu żyją coraz bliżej siebie, tak samo czarni, biali i mieszkańcy Azji. W wyniku pluralizmu społeczeństwa wzrasta w pewnym stopniu niebezpieczeństwo powstania problemów. Otwarcie społeczeństwa oznacza przecież także otwarcie na dialog poszczególnych kręgów kulturowych. Zdolność do prowadzenia tego dialogu, do tolerancji jest zadaniem w dziedzinie kształcenia, które jako obowiązek kościoła na nim spoczywa. Myślę, że ten, kto jest w stanie prowadzić dialog i pojednać się z innymi kręgami kulturowymi, kto zatem potrafi zrezygnować z własnych absolutystycznych dążeń, może w pewnym stopniu występować także jako adwokat kalekich i słabych, innymi słowy: zdolność występowania w roli adwokata chorych, słabych i kalekich jest jednocześnie warunkiem prowadzenia pokojowego dialogu z należąco do innych kręgów kulturowych.

6. Otwarcie kościoła dotyczy także jego stosunku do państwa. W dziedzinie polityki społecznej obowiązuje w Niemczech chroniona konstytucyjnie zasada pomocy. Polityka społeczna państwa skierowana jest zawsze na wywołanie społecznego działania jednostek lub grup, do których te jednostki należą, na przykład rodziny, gminy, ale także kościoła. Chodzi tu zawsze o wzmocnienie własnych sił. Zasada pomocy wprowadza kościół w działalność socjalną różnorodnych ugrupowań społecznych i państwowych. Każde otwarcie odczuwane jest jednocześnie jako zagrożenie tożsamości. I odwrotnie, człowiek świadomy swojego ja, lub grupa świadoma swej wartości, posiada jednocześnie zdolność otwarcia. Rozwój kościoła ewangelickiego w Niemczech zmierza obecnie w kierunku coraz szerszego otwarcia do pracy z innymi grupami społecznymi i państwowymi, a jednocześnie z tym otwarciem dotychczasowe obawy przed utratą tożsamości tracą na znaczeniu, wzmacnia się poczucie własnej wartości.

Daleki jestem od tego, aby sytuację kościoła i diakonatu w RFN przedstawiać jako ideał. RFN jest państwem wysoko uprzemysłowio-

nym i w moim wykładzie starałem się wykazać, że uprzemysłowienie to w coraz większym stopniu obejmować będzie wszystkie kraje europejskie. W tych warunkach problemy, które spotykamy w Niemczech, staną się z pewnością coraz bardziej wyraźne także tutaj w Polsce. Przy czym w ostatnim czasie doświadczamy coraz silniej, że z uwagi na kompleksowość problemu – mówiąc kompleksowość mam na myśli fakt coraz silniejszego powiązania procesu industrializacji z różnorodnymi, także naukowymi problemami – nieuniknione jest także otwarcie kościoła wobec innych instytucji państwowych i niepaństwowych.

A im silniejsza będzie samoświadomość kościoła, tym bardziej będzie on zdolny do nawiązania kontaktów. Innymi słowy: także kościół winien otworzyć się wobec problemów społecznych. Początkowo będzie to gmina. W wielu systemach pomocy, np. pomocy ludziom niedorozwiniętym umysłowo, chorym psychicznie czy starym, oznacza to podjęcie starań o pozostawienie ich w ich własnym środowisku i przyjsię im z pomocą właśnie tam.

Oznacza to wzrastającą regionalizację i przeniesienie kościoła na teren gmin. Kościoł i gmina łączą się we wspólnym czynnie. Nie można przemilczać istniejących w kościele obaw związanych na przykład z utratą własnego oblicza czy profilu. To samo dotyczy również powiązań z instytucjami naukowymi. Długo wzbieraliśmy się przed tymi powiązaniem, obawialiśmy się bowiem poprostu pewnego wyobcowania. Stało się jednak wręcz przeciwnie. Dzięki tym powiązaniom sami uzyskaliśmy wiele i jednocześnie przyczyniliśmy się do wzajemnego zrozumienia. Otwarcie przynosi także krytykę, jednakże każde otwarcie określone jest właśnie poprzez umiejętność krytykowania i znoszenia krytyki. Na zakończenie muszę stwierdzić, że dzięki temu otwarciu działalność kościoła i diakonatu stanie się z pewnością bardziej wiarogodna, zarówno dla dobra kościoła, dla dobra diakonatu, jak też szczególnie dla dobra ludzi potrzebujących pomocy.

tlum. Grażyna Pietruszewska